

Impresja o modernizacji i domu ludowym w Uniejowie

Odbywam wędrówkę po królestwie słońca i wody, najnowocześniejszego komfortu i urzędzeń. Czynię to trochę bezładnie, ale jestem za to w nastroju odkrywcy. Przemierzam piękny, zastawiony białą zastaniami stolikami obszerny taras, okolony zielenią i mlecznymi lampionami, a spadający całą szerokością kamiennych schodów do rzeki. Na brzegu przystań łodzi, pływalnia na otwartym powietrzu i zagajnik wygodnych leżaków.

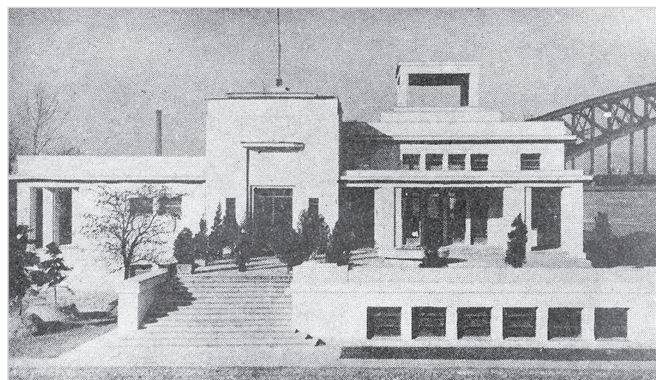


Panorama miasta (widok z dawnego mostu - obecnie kładka) z zarysem Domu Ludowego, zapewne jesień 1939 roku (arch. TPU)

Być może, gdyby nie wybuch II wojny światowej, ten reporterski, sparafrazowany opis dotyczyłby Domu Ludowego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Uniejowie - odbijającej się w toniach Warty swoistej zjawie nowoczesności końca lat trzydziestych ubiegłego wieku. Zjawie - bowiem uniejowską budowlę, znak nowych czasów i nowego stylu życia - który do Uniejowa w II Rzeczypospolitej nie zdążył zawitać - znamy dziś jedynie ze wspomnień i fotografii. Zdjęć, których jest zaskakująco dużo - tym bardziej wzbudzają one nostalgię i melancholię historyka architektury, który poprzez ułamki i nietrwałe ślady w teraźniejszości kreśli uwodzący obraz tego, co dawno minęło - zniknęło, zanim zdołało zaistnieć. Ten krótki felieton, którego tematem będzie wspomniany Dom Ludowy z końca lat trzydziestych, być może pozwoli spojrzeć na ten nieco zapomniany moment w historii grodu nad Wartą w innym świetle, którego źródłem jest współczesność i dynamiczna przemiana Uniejowa w uzdrowisko - pełne nowych i ciekawych budowli, z którymi Dom Ludowy nad Wartą łączy więcej, niż mogłoby się wydawać. Stąd też i pomysł mini-cyklu, podzielenia tych refleksji na kilka części, rozpiętych między końcem dwóch dekad „tamtej” Niepodległości a współczesnością. „Nastój odkrywcy”, o którym pisał cytowany na wstępie sprawozdawca, będzie i w pewien sposób naszym udziałem, swoistą przygodą i grą tekstu. Ale, aby dotrzeć do sprawy o której mowa, musimy na chwilę opuścić Uniejów: a więc, cierpliwości w podróży!

„Wędrówkę po królestwie słońca i wody...” odbywał w 1933 roku anonimowy sprawozdawca popularnego w międzywojniu pisma - „Polski Zbrojnej”, dzieląc się wrażeniami ze zwiedzania świeżo ukończonego gmachu Oficerskiego Jacht-Klubu R.P. na nadwiślańskim bulwarze w modnej, przebudowywanej części stolicy - na Powiślu, które dawniej (przypomnijmy sobie „Lalkę” B. Prusa) uchodziło za symbol nędzy - a teraz miało być reprezentacyjną dzielnicą Warszawy, znakiem powrotu

miasta nad Wisłę. Budowano więc bulwary, budynki publiczne, takie jak Dom Polonii położony u stóp Nowego Miasta, wznoszono także nowe przystanie, jak Oficerski Jacht-Klub, którego luksusowa, nowoczesna architektura pełna przeszkleń i elegancji schodziła nad samą taflę wiślaną. Dwudziestolecie międzywojenne stało się, wraz z budową Gdyni - nowego miasta liczącego w 1938 roku już ponad 120 tysięcy mieszkańców - okresem wielu ciekawych projektów „lepszego jutra”, rysujących perspektywy modernizacji kraju i społeczeństwa. Jednym z takich pomysłów był przypomniany niedawno przez Andrzeja Szczerskiego ideał „Polski Morskiej”, której Gdynia miała być oknem na świat. Ale nie tylko Gdynia - także przebudowywane lub budowane od postaw kurorty nadmorskie, jak Jurata, z jej luksusową, modernistyczną architekturą - światem płaskich dachów, elewacji bez ozdób, dużych okien, technologicznej, ale i nastawionej na postęp poetyki nowoczesności, obłymi formami przywołującymi transatlantyki - wówczas takie budownictwo było nowością, o czym dziś, po ponad 70 latach jego nie zawsze szczęśliwej obecności (bloki!), nie pamiętamy. Od wielkich kąpielisk i przystani wioślarskich końca XIX wieku - takich jak przystanie Kaliskie Towarzystwa Wioślarskiego - następowało wówczas przejście do nowszych, niemal posadowionych na plaży i wodzie budowli - hoteli, basenów, kawiarni, terenów sportowych, bulwarów. Zauważmy, jak wielkie znaczenie w owym czasie - także w ideologii państw europejskich - zaczęła zyskiwać kultura fizyczna i sport, jak ważne stały się imprezy sportowe; dbano więc o higienę, budowano urządzenia zdrowotne dla mieszkańców przeludnionych miast europejskich, upatrywano w kulcie zdrowego ciała i tężyzny - dla którego woda stała się sojusznikiem - szczególnych wartości. „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Z tymi społecznymi aspektami międzywojnia zesłała się popularność architektury modernistycznej, która zdawała się gwarantować prestiżową wizytówkę państw odrodzonych lub powstałych po zakończeniu pierwszej wojny światowej. W latach trzydziestych w Polsce zaczęto inwestować już nie tylko w kurorty nadmorskie czy górskie, ale i starano się aktywizować różne części kraju za pomocą tego typu inwestycji społecznych, nieraz łączących różne funkcje - Domów Ludowych, Domów-Pomników imienia Marszałka Piłsudskiego, stadionów sportowych. Spektakularnym symbolem tamtych czasów stały się wspaniałe pływalnie solankowe w Ciechocinku, zbudowane przez doświadczonego architekta Romualda Gutta, który w okolicach Uniejowa pozostawił projekt dworu Kurnatowskich w Brudzewie. Także i mniejsze miasta, szczególnie te położone nad rzekami, miały wejść w proces modernizacji kraju pod sztandarami nowocze-



Oficerski Jacht-Klub w Warszawie, projektu Juliusza Nagórskiego, budowa 1930-32 (nie istnieje) Fot. z 1932, Kurier Poranny, rocznik 1932

sności, z klimatem intelektualnym „Polski Morskiej” i nowej kultury zdrowego życia. Niebawem dołączył do nich także Uniejów.

Jedenastego lutego 1939 roku na zamku uniejowskim odbyła się narada pomiędzy premierem Rzeczypospolitej Felicjanem Sławojem-Składkowskim, starostą powiatu tureckiego a zarządem miasta. Podjęto wówczas decyzje kluczowe, jak się mogło wydawać, dla przyszłości miasteczka – budowy domu ludowego, kąpieliska oraz infrastruktury rekreacyjnej. W mieście wznoszono już nowoczesny gmach szkoły powszechnej, teraz program inwestycyjny miał się poszerzyć o zagospodarowanie terenów nadrzecznych i stworzenie przestrzeni spotkań, ale i rekreacji oraz wypoczynku – konkurencyjnych dla zamku i parku, zamienionych na rządową enklawę. Choć bez szczegółowych badań historycznych nie będziemy znali szczegółów tego zamysłu, tak wspomnienia mieszkańców Uniejowa i wspinała ikonografia ze zbiorów lokalnych i z turkowskie-



Grupowy portret budowniczych Domu Ludowego w Uniejowie, lato 1939 roku (arch. TPU)



Widok wznoszonego budynku od strony miasta – lato 1939 rok (arch. TPU)



go „Archiwum Igły” – z okresu okupacji hitlerowskiej – pokazuje, z jakim tempem zabrano się do realizacji tych zamierzeń. Wiosną i latem 1939 roku nie tylko prawie że ukończono gmach szkoły, ale i wzniesiono w stanie surowym Dom Ludowy, posadowiony bezpośrednio nad Wartą,

Zarys bryły budynku od strony rzeki – lato 1939 rok (arch. TPU)

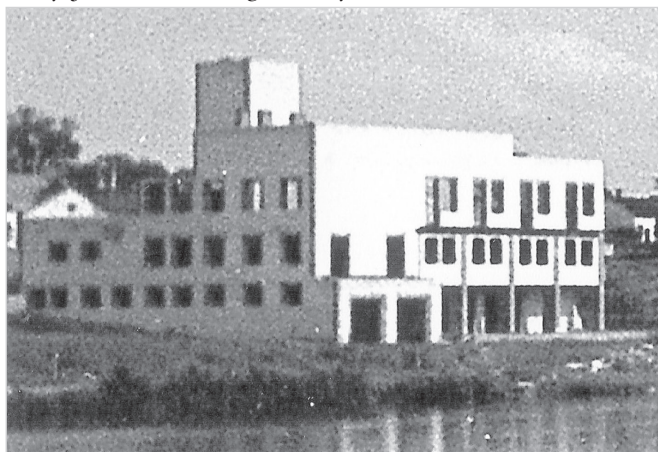
w okolicy, gdzie dziś powstaje „Hotel Uniejów”. Niestety, wybuch wojny przerwał wszystkie inwestycje; zarówno szkołę, jak i nadwarciański kompleks rozebrali Niemcy około 1942 roku na... materiał budowlany.

Dom Ludowy w Uniejowie miał prawdopodobnie pełnić różnorodne funkcje – zapewne stałby się miejscem spotkań i wydarzeń kulturalnych z kawiarnią, tarasami nadrzecznymi, przystanią dla łodzi, plażą, zapewne także częścią hotelową czy gościnną. Tej domniemanej różnorodności odpowiadała jego architektura – sądząc po zachowanych przekazach, była to bardzo ciekawa forma, z pewnością projektowana przez wprawne go architekta, tworzącego w konwencji łączącej wątki awangardy modernistycznej z subtelnym podejściem do kontekstu miejsca, umiającego wczuć się w lokalne warunki, jednocześnie tworzącego dzieło o własnym i nowoczesnym wyrazie. Poświęćmy więcej uwagi tej konstrukcji. Budynek Domu Ludowego składał się zasadniczo z dwupiętrowego, prostopadło-

ściennego skrzydła zwróconego frontem do Warty, do którego dostawione były aneksy w postaci autonomicznych plastycznie brył geometrycznych – dzięki temu budowla sprawiała nie tylko wrażenie większej, niż była, ale zyskiwała malowniczość, złożony z abstrakcyjnych doznań wyraz plastyczny – trzeba przyznać, niezwykle ciekawy. Od strony miasta i skarpy, w którą gmach się wcinał, powstała różnica poziomów między częścią od plaży a fasadą od miasta, wykorzystana przez projektanta do stworzenia krytego portyku filarowego z tarasem. Asymetryczny układ budowli równoważyły różnorodne elementy – wysunięty przed lico aneks nadrzeczny z dużymi otworami, może projektowany jako przystań-magazyn dla łodzi; pawilon od strony miasta, jako jedyny nakryty dwuspadowym dachem, dający łagodne przejście między tradycyjną zabudową Uniejowa a awangardą modernistycznej formy Domu Ludowego, wreszcie i intrygująca wieża – obserwacyjna, może widokowa? – przydająca wraz z aneksem klatki schodowej od południa swoistej dynamiki całej budowli. Od strony Warty miały się znaleźć tarasy; zacieniony portyk przechodził wyżej w kolejne kondygnacje, których najwyższa – z hotelowym układem otworów – otrzymała efektowny balkon. Wielką rolę w plastyce gmachu grał materiał – jasna cegła lub wapień, skontrastowany z ciemnymi narożnikami i obramowaniami otworów, wykonywanymi z cegły palonej.

W panoramie Uniejowa Dom Ludowy z 1939 roku – awangardowy w formie, a jednocześnie dostosowany do kontekstu miasta nad rzeką, zapowiadający jego nową szansę – musiał jawić się jako znak nadchodzącej modernizacji; jego białe, „czyste” ściany odbijały się w wodzie tworząc swoisty miraż, wybijający się w krajobrazie miasteczka podobnie jak surowe formy szkoły. Historykowi architektury międzywojnia niewątpliwie na widok uniejowskiego Domu Ludowego serce zabije mocniej. Kto projektował tę ciekawą, może nawet nieco niezwykłą, konstrukcję, porównywalną nie tylko ze znakomitą, nadwiślańską kawiarnią w Kazimierzu Dolnym (około 1930, projekt Tadeusza Witkowskiego) czy z elegancją warszawskiego Oficerskiego Jacht-Klubu (projekt Juliusza Nagórskiego, 1930-32)? Pytanie to pozostaje na razie bez odpowiedzi – czy był to znany i ceniony kaliski twórca Albert Nestrypke, który w oko-

licach Uniejowa budował wcześniej modernistyczną szkołę w Dąbrowicy? Pytanie to pozostaje na razie bez odpowiedzi – czy był to znany i ceniony kaliski twórca Albert Nestrypke, który w okolicach Uniejowa budował wcześniej modernistyczną szkołę w Dąbrowicy? **Według Joanny Bruś-Kosińskiej, badaczki twórczości kaliskiego architekta, to jednak mało prawdopodobne. Kto więc pracował nad tym prestiżowym zleceniem?** To pytanie na przyszłość, lecz wartość tej zapomnianej architektury warto podkreślić już dziś, zdając sobie sprawę, że uniejowskie inwestycje końca lat trzydziestych były częścią modernizacyjnego programu II Rzeczypospolitej, a nadwarciański Dom Ludowy (*Odbywam wędrówkę po królestwie słońca i wody...*) – mógł uchodzić za jeden z jego symboli. Dziś głos ten brzmi w Uniejowie, środkowopolskiej stolicy wody, jak sądzę – szczególnie wymownie.



Wycinek zdjęcia z okresu okupacji hitlerowskiej, ukazujący Dom Ludowy w stanie surowym, przed rozbiórką. Zwraca uwagę modernistyczny układ bryły – przed 1942 rokiem (zb. Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, „Archiwum Igły”)

Makary Górzyński

Magistrant Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Student Collegium Invisibile. Zajmuje się historią architektury i kultury architektonicznej XIX-XXI wieku, popularyzacją wiedzy o zabytkach jako istotnej części naszej świadomości i codziennego życia.

**COLLEGIUM
INVISIBILE**

BIBLIOGRAFIA

Artykuł cytowany jako podstawa impresji: G E M, *Szklany Dom na Wiśle (W gościnie Oficerskiego Yacht-Klubu R.P. w Warsza-*



Wycinek bryły Domu Ludowego od strony południa – przed 1942 rokiem (zb. Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, „Archiwum Igły”)



Architektura słońca i wody - kawiarnia nadwiślańska w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, projektu Tadeusza Witkowskiego, około 1930 roku (nie istnieje). Zdjęcie sprzed 1939 roku, arch. Makarego Górzyńskiego.

wie), „Polska Zbrojna”, XII: 1933, nr 206, s. 7.

B. Pełka, *Uniejów w okresie II Rzeczypospolitej*, w: J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta, Łódź-Uniejów 1995*, s. 237-266. (Na s. 246 autor przywołuje sprawę narady z lutego, powołując się na 7 numer „Echa Tureckiego” z 1939 roku).

A. Szczerski, *Modernizacje. Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918-1939*, Łódź 2010.

B. Wierzbicka (red.), *Miasto tyłem do rzeki*, Warszawa 1996.

M. Sołtysik, *Gdynia - miasto dwudziestolecia międzywojennego: urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993.

Dom Ludowy w Uniejowie, widok od strony starego mostu, okres okupacji hitlerowskiej, przed 1942 rokiem (zb. Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, „Archiwum Igły”)

